

GRZEGORZ BIAŁUŃSKI
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

JUŻ BEZPRAWIE CZY JESZCZE PRAWO?
O GŁÓWSZCZYŃNIE I WRÓDZDZIE W PRUSACH KSIĄŻĘCYCH
I PRUSACH KRÓLEWSKICH W CZASACH NOWOŻYTNYCH

Słowa kluczowe: nowożytne prawo karne, prawo chełmińskie, landrechty pruskie, sądownictwo nowożytnej Warmii, krwawa zemsta

W literaturze temat określony w tytule tekstu nie cieszył się dużym zainteresowaniem. Poza pracą Georga Adalberta von Mülverstedta¹ i ostatnio Grzegorza Białuńskiego² występuje on tylko na marginesie innych rozważań³. O wróżdzie i główszczyźnie (wergeldzie) w okresie nowożytnym wiadomo w zasadzie tyle, że były nadal w użyciu i zanikły mniej więcej w drugiej połowie XVII w. Według ustaleń G.A. von Mülverstedta instytucja wergeldu zamarła ostatecznie po 1650 r., w czasach rządów wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma (zmarłego w 1688 r.). Natomiast instytucja wróżdy została prawnie zakazana w rewizji toruńskiej prawa chełmińskiego (1594) oraz landrechcie pruskim (1620). Dopiero odtąd zabójstwo w Prusach staje się wyłącznie przestępstwem publicznym ściganym z urzędu przez odpowiedni sąd. Niewątpliwie stan badań uzasadnia potrzebę pogłębionych studiów w tym zakresie.

Podstawę źródłową artykułu stanowią przede wszystkim zwody prawne z ziem pruskich. Pierwszym z nich jest zbiór z 1512 r., komentujący prawo chełmińskie, zatytułowany „Dys nochgeschrebene ist Colmisch recht”, zawie-

¹ Georg Adalbert VON MÜLVERSTEDT, *Beiträge zur Geschichte des Wergeldes in Preussen, Der neuen Preußischen Provinzial-Blätter andere Folge*, Bd. 3: 1853, s. 373–382, 390–413; Bd. 4: 1853, s. 292, 420.

² Grzegorz BIAŁUŃSKI, *Zemsta matką sprawiedliwości. Wergeld (główszczyzna) w Prusach Krzyżackich i Prus Książęcych*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 67: 2015, z. 2, s. 11–29, tutaj omówienie dotychczasowej literatury.

³ Por. Georg MATERN, *Um Hals und Hand. Beiträge zur Geschichte der Rechtspflege im Ermland*, Braunsberg 1912, s. 33–35; Danuta JANICKA, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992, s. 90–91, 95–96.

rający 22 artykuły dotyczące uszkodzenia ciała⁴. Kolejnym jest zbiór wyroków sądowych według prawa chełmińskiego zwany „Gemeine Urtheile” (względnie „Laufende Urtheile” lub „Gemeine Laufende Urtheile”), niezwykle popularny w sądach, wielokrotnie drukowany w latach 1553–1600 i przepisujący rękopiśmiennie (rękopisy jeszcze z XVII i XVIII w.), a wykorzystywany w sądownictwie w Prusach nadal w XVIII w.⁵ Najwięcej materiału przynoszą jednak rewizje prawa chełmińskiego z drugiej połowy XVI w. Pierwszą z nich była tzw. rewizja lidzbarska opracowana w 1566 r., która choć nie uzyskała aprobaty stanów, ani króla polskiego i księcia pruskiego, to stała się ważnym źródłem prawa w sądownictwie na Warmii. Ostatecznie też została opublikowana w 1711 r. przez Jana Jerzego Kunigka⁶. Następnie została opracowana tzw. rewizja nowomiejska z 1580 r. („Ius Culmense Emendatum”), która także nie zyskała ostatecznej aprobaty sejmiku, króla i księcia pruskiego. Rewizja znalazła natomiast zastosowanie w praktyce sądowej, zwłaszcza miast, była też wielokrotnie w okresie nowożytnym publikowana, m.in. w tłumaczeniu na język polski⁷. Wiadomo o jej używaniu także na Warmii, szczególnie w zakresie praktycznego stosowania w sądownictwie stawek wergeldu i nawiązek⁸. Ostatnia tzw. rewizja toruńska powstała w 1594 r. już bez udziału szlachty i przedstawicieli

⁴ Ferdinand NEUMANN, *Ueber das Vorkommen der Talion in der älteren preußischen Rechtspflege*, Der neuen Preußischen Provinzial-Blätter ander Folge, Bd. 2: 1852, s. 174–175. Autor ten zauważył, że przepisy tego zwodu, nieznanne wcześniej w prawie chełmińskim, zostały zapewne zaczerpnięte z prawa saskiego, ale z późniejszych jego odmian, z obszaru Miśni.

⁵ Emil STEFFENHAGEN, *Deutsche Rechtsquellen in Preussen vom XIII. bis zum XVI. Jahrhundert*, Leipzig 1875, s. 211, 226–230; korzystam z wydania: *Die lauffende Urtheile so man teglich bei Gerichte braucht*, hrsg. v. Albert POLMAN, Königsberg 1577.

⁶ *Ius Culmense correctum una cum processu iuris pro dioecesi Varmiensi*, Brunsbergae 1711; w pracy korzystam z polskiego tłumaczenia: *Rewizja lidzbarska prawa chełmińskiego 1566 (1711)*, przeł. Andrzej GROTH, Koszalin 1997. O rewizji zob. Alojzy SZORC, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 343–362.

⁷ Por. Janusz SONDEL, *Wstęp historyczny do przekładu rewizji nowomiejskiej*, [in:] *Rewizja nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także Jus Culmense emendatum lub Jus Culmense Polonicum*, przeł. Irena MALINOWSKA-KWIATKOWSKA, Janusz SONDEL, zweryfikował Zygfryd RYMASZEWSKI, Toruń 1993, s. 9–44. W pracy korzystam z tego tłumaczenia.

⁸ O tym świadczą przechowywane dotąd w warmińskim archiwum archidiecezjalnym oddzielne odpisy z XVII–XVIII w. fragmentów tej rewizji, w pierwszym rzędzie jest to fragment zatytułowany „Vom wehrgelde, gewette und busse” (Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej cyt. AAWO), AB, H 32a, k. 66–68), który zawiera następujące artykuły rewizji nowomiejskiej: ks. II, art. XXXVII.19; ks. V, art. CCXCI.25–CCCVI.40. Ponadto fragment pt. „Bericht von wehrgelde, gewette und busse” (AAWO, AB, C 13, k. 350–354), który zawiera w zasadzie te same artykuły, tylko niektóre w nieco skróconym zapisie; zmieniono też kolejność członków ciała, a niektóre w ogóle pominięto. Wreszcie kolejny fragment dotyczący nawiązek za rany: „Von Wundenn insonderheit” (AAWO, AB, H 60, k. 91–93), zawiera niemal identyczne przepisy jak pierwszy ze wspomnianych fragmentów, z jedną zmianą, zapewne pomyłkowym podwójnym zapisem dotyczącym nawiązki za szyję, choć w rzeczywistości jeden z nich dotyczył plectów. Za udostępnienie tych dokumentów serdecznie dziękuję ks. prof. Andrzejowi Kopiczce.

Prus Książęcych. Projekt nie stanął nawet pod obrady sejmiku, został jednak przyjęty przez Gdańsk i pobliskie miasta (stąd jej późniejsza nazwa „Danziger Kulm”)⁹. Rewizja ta została opublikowana dopiero w XVIII stuleciu przez Michała Krzysztofa Hanowa¹⁰. Wreszcie ostatnim zwodem prawnym był landrecht Prus Książęcych z 1620 r., który w przeciwieństwie do wspomnianych rewizji oficjalnie został zarówno przyjęty, jak i ogłoszony drukiem¹¹. Poprawiony landrecht został ponownie zatwierdzony w 1685 r.¹²

Tytułem wstępu przypomnijmy, że zakon krzyżacki wprowadził w Prusach główszczyznę w postaci okupu pieniężnego (wergeldu) za męzobójstwo, początkowo jednak godził się na zamienne jego stosowanie z wróżdą. Główszczyzna była powszechna i dotyczyła wszystkich wolnych warstw społecznych, nawet bez wzmianek o niej w nadaniach, a to ostatnie stanowiło swoiste wyróżnienie i przywilej. Stawki główszczyzny były zróżnicowane w zależności od pozycji społecznej danej osoby. Stosowano cztery podstawowe stawki: 8, 16, 30 i 60 grzywien. Wergeld wypłacano najbliższemu krewnym zarówno w linii ojcowskiej, jak i macierzyńskiej. Z czasem prawa do jej części uzyskali władcy pruscy (Zakon, biskupi, kapituła). Obok opłaty pieniężnej wymagany był akt pokory, czyli rytuał kary honorowej¹³.

Jak wspomniano, główszczyzna była bardzo długo stosowana. W 1436 r. stany na pytanie wielkiego mistrza, czy utrzymać wergeld, czy poszukać innej formy sprawiedliwości w przypadku zabójstwa, opowiedziały się za dalszym stosowaniem wergeldu¹⁴. Tak pozostało do czasów księstwa w Prusach. Znamy nadania z wergoldem z czasów księcia Albrechta (1525–1568)¹⁵. I choć na ogół były to przywileje odnowione, to powtórzenie formuły o wergeldzie wskazuje na jej ciągłe zastosowanie w praktyce. Przykładowo wolni z Orla w starostwie ryńskim w odnowionym przywileju z 1538 r. otrzymali potwier-

⁹ Zbigniew ZDRÓJKOWSKI, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233–1862. Studium z okazji siedemsetpięćdziesięciolecia wydania przywileju chełmińskiego oraz lokacji miast Chełmna i Torunia*, Toruń 1983, s. 49.

¹⁰ *Ius Culmense ex ultima revisione*, Danzig 1745.

¹¹ Por. Stanisław SALMONOWICZ, *Kodyfikacje wschodniopruskie. Próba ogólnego zarysu*, [in:] idem, *Od Prus Książęcych do Królestwa Pruskiego. Studia z dziejów prusko-pomorskich*, Olsztyn 1992, s. 24–30.

¹² *Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Königsberg 1685.

¹³ G. BIAŁUŃSKI, op.cit., passim.

¹⁴ *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. Max TOEPPEN, Bd. 2, Leipzig 1880, s. 9. Natychmiast za dotychczasowym prawem opowiedziało się rycerstwo, natomiast miasta poprosiły o czas do namysłu do następnego sejmiku. Brakuje informacji, aby się jednak temu sprzeciwiły. Sprawa wracała jeszcze pod obrady, por. ibid., s. 579 (1443 r.), ale nic się nie zmieniło.

¹⁵ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 395.

dzenie na wergeld w wysokości 30 grzywien¹⁶. Z kolei dziesięć lat wcześniej wergeld potwierdzono wolnym na prawie pruskim na Sambii – Mikołajowi von Sirgitten oraz Janowi Koglandemu¹⁷.

Tuż u progu epoki nowożytnej o główszczyźnie wspomniał zbiór z 1512 r. zatytułowany „Dys nochgeschriebene ist Colmisch recht”¹⁸. W art. 9 zapisano, że jeśli ktoś popełni przestępstwo w obronie własnej koniecznej („notwere”) lub z przypadku („ungeschicht”), ma możliwość zapłaty odszkodowania w postaci wergeldu. Natomiast jeśli uczyni to występnie z premedytacją („frebelich”), powinien odpowiedzieć zgodnie z zasadą talionu („ręka za rękę, gardło za gardło, oko za oko, ząb za ząb”)¹⁹. Zastosowanie zasady talionu oznaczało w pewnym sensie postęp, wykluczało bowiem stosowanie odpowiedzialności grupowej. Zwolniony z opłaty wergeldu był tylko poręczyciel oskarżonego w razie przestępstwa w obronie koniecznej i z przypadku. Ponadto art. 3 tego zbioru za obcięcie palca ustalał kompozycję w wysokości ćwierci wergeldu („mit der helfte eines halben”). Natomiast art. 20 tego komentarza głosił, że ucięcie jednym ciosem trzech palców (lub mniej lub więcej) oznaczało jedną szkodę²⁰. Szkodę taką wyceniono na 36 szelągów (nie wiadomo, według jakiej wartości wergeldu, natomiast zgodnie z późniejszymi rewizjami za taki czyn należało wnieść 1/10 „słusznego odszkodowania”²¹).

Zwód ten został następnie z pewnymi zmianami i uzupełnieniami włączony do zbioru zwanego „Gemeine Urtheile”²². Zawierał więc wzmiankę o 36 szelągach za równocześnie obcięte kilka palców, za zraniony lub obcięty pojedynczy palec nawiązka miała wynosić również 36 szelągów. Za wszelkie poważniejsze rany (na głębokość najdłuższego paznokcia i długość najdłuższego palca) należało wносить nawiązkę w wysokości połowy wergeldu²³. Całą

¹⁶ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ostpreussische Folianten, Nr. 332, k. 10–11.

¹⁷ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 395.

¹⁸ F. NEUMANN, op.cit., s. 174–175; E. STEFFENHAGEN, op.cit., s. 210, podkreślił, że omówiony poniżej przepis o wergeldzie w tej formie znany był w Prusach już w XV w.

¹⁹ Jak słusznie zauważył G. Matern (op.cit., s. 35), takie wzmianki znajdujemy już w niektórych przywilejach dla Prusów w XIII w. (1261, 1284 r.).

²⁰ Należy przyjąć też zasadę odwrotną, czyli jeśli palec odcięto niezależnym cięciem, to wymagało to odszkodowania za każdy oddzielnie. Tak to znajdujemy też w późniejszych rewizjach prawa chełmińskiego, por. *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCCIV.38, s. 144.

²¹ *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCCIV.38, s. 144; F. NEUMANN, op.cit., s. 174, uznał, że należało wnieść więcej niż 36 szelągów, ale obliczał, że stanowiło to 1/10 całego wergeldu (ten według niego miał wówczas wynosić 6 grzywien). Najprawdopodobniej chodziło o dodatkowe odszkodowanie w stosunku do podstawy wynikającej z ucięcia palca (zob. art. 3), przyjmując cały wergeld na 24 grzywiny zgodnie z rewizjami prawa chełmińskiego, otrzymujemy 6 grzywien i odpowiednio 1/10 tego, czyli 36 szelągów.

²² E. STEFFENHAGEN, op.cit., s. 211, 226–230.

²³ Podtrzymały to następnie rewizje prawa chełmińskiego, por. *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCLXXX.14, s. 138.

głównszczyznę określono na 12 grzywien należnych oskarżycielowi, bez żadnej dodatkowej części dla władcy. Zabójstwa i zranienia nie mogły być bezkarne. Odrzucono możliwość stosowania talionu, a wergeld przewidziano w zasadzie dla spraw cywilnych, wszakże dopuszczano go też w sprawach karnych, o ile tak zdecydował sąd (niewątpliwie przy ugodzie stron)²⁴. Zatem po wyeliminowaniu odpowiedzialności grupowej w dalszej kolejności wykluczono stosowanie głównszczyzny poza sądem.

Głównszczyznę za zabójstwo dopuszczały również rewizje prawa chełmińskiego z drugiej połowy XVI w. (lidzbarska z 1566 i nowomiejska z 1580 r.)²⁵, choć już w tej drugiej ogólną zasadą było, że za „zabójstwo lub mężobójstwo płaci się głową”²⁶. Natomiast rewizja lidzbarska przewidywała możliwość wykupienia się od kary śmierci w zasadzie zawsze („za zabójstwo może także uniknąć kary śmierci zgodnie z prawem”)²⁷, a nowomiejska – w razie popełnienia zabójstwa nieumyślnego i przypadkowego („jeżeli ktoś drugiego zabije nie z premedytacją, lecz przypadkiem lub z nieostrożności”), w razie wytoczenia zabójcy procesu skargowego „miejskim obyczajem”, np. w sytuacji braku dostatecznych dowodów winy²⁸ oraz w przypadku, gdy „prawo łagodzi karę”²⁹. Ten ostatni przypadek dotyczył m.in. zabójców małoletnich, którzy zostali wyłączeni od kary śmierci („małoletni nie popełniają żadnych przestępstw, za które podlegaliby karze śmierci”), a głównszczyznę płacił ich opiekun prawny z majątku małoletniego oszacowaną według stanu zabitego lub zranionego³⁰. W najpóźniejszej rewizji toruńskiej z 1594 r. głównszczyzna została ograniczona tylko do przypadku zabójstwa nieumyślnego i przypadkowego (jako „wyrównanie szkody”)³¹. Wszystkie rewizje dla zabójców z przypadku, np. w związku ze śmiercią lub raną zadaną podczas polowania na ptaki poza drogą publiczną, ścinania drzewa w lesie czy wylądowywania lub wyrócenia się wozu, nie przewidywały kary śmierci pod warunkiem ostrzeżenia krzykiem³². Nie zwalniały jednak od zapła-

²⁴ *Die lauffende Urtel*, s. 19–21, 23.

²⁵ O to też zabiegali m.in. przedstawiciele małych miast w trakcie dyskusji nad projektem rewizji, por. ich postulaty z 1556 r.: AAWO, AB, C 16, k. 23–26; A. SZORC, op.cit., s. 442. Prośli o uwzględnienie w projekcie stawek za cały i połowę wergeldu, za nawiązki i multkę dla sędziego.

²⁶ D. JANICKA, op.cit., s. 96; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58–59; ks. V, art. CCLXXX.14, s. 138.

²⁷ *Rewizja lidzbarska*, ks. II, 28, s. 93; III.1, 33, s. 113, 127; D. JANICKA, op.cit., s. 96.

²⁸ D. JANICKA, op.cit., s. 96.

²⁹ *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58–59; ks. V, art. CCLXXX.14, s. 138.

³⁰ *Ibid.*, ks. V, art. CCCXV.49, s. 146–147.

³¹ *Ius Culmense ex ultima revisione*, V2, 26, s. 271–272; D. JANICKA, op.cit., s. 20–21, 55, 95–96.

³² *Ius Culmense ex ultima revisione*, V2, 7, 10–12, s. 241–243; *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCCXLIV.78–CCCXLVI.80, s. 154–155; *Rewizja lidzbarska*, ks. V.14, 15, 16, s. 210–211; D. JANICKA, op.cit., s. 96. Artykuły te zostały przejęte z *Alte Kulm*, zob. *Das alte Kulmische Recht, mit einem Wörterbuche*, hrsg. v. C[hristian] K[arl] LEMAN, Berlin 1838, ks. V, XV–XVII,

ty główszczyzny³³. Podobnie jak w przypadku, gdy śmierć spowodowało zwierzę mające swojego właściciela³⁴. Nie wymagano główszczyzny tylko w przypadku zabójstwa w obronie koniecznej, a także w przypadku zabójstwa banity³⁵. Podsumowując, kolejnym krokiem ograniczającym stosowanie główszczyzny było jej zasądzenie tylko w przypadku zabójstw nieumyślnych i przypadkowych oraz uwolnienie od tej kary w przypadku zabójstwa w obronie koniecznej.

Główszczyzną można było się także wykupić od każdej innej prywatnej skargi, w konsekwencji której przysługiwałaby kara „według prawa [...] z powodu popełnienia przestępstwa”³⁶. Należy jednak podkreślić, że w przypadkach, gdy nie chodziło o odszkodowanie za zabójstwo, używano raczej pojęcia nawiązki (niem. *Busse*). Warunkiem wykupu od kary publicznej była ugoda stron zawarta za zgodą sędziego, a jej naruszenie powodowało odpowiedzialność karną. Zawarcie porozumienia mogło się jednak dokonać poza sądem przez prywatne rokowania stron w obecności ich krewnych lub w drodze polubownego postępowania ugodowego, np. przed radą miejską lub sędziami polubownymi³⁷. W razie trudności z zawarciem porozumienia między stronami decyzję o sposobie i warunkach ugody mógł podjąć sędzia. Złamanie warunków tej decyzji pociągało odpowiedzialność karną³⁸. Dalej w tym względzie poszły przepisy rewizji toruńskiej, w której przyjęto, że ugoda w sprawach karnych nie wiązała sędziego i ten nadal mógł prowadzić sprawę oraz wyrokować³⁹. Warto podkreślić, że również w landrechcie pruskim z 1620 r. co do zasady zabraniano zawierania jakiegokolwiek ugody stron w sprawach karnych, z wyłączeniem spraw o zranienie⁴⁰. W sprawach cywilnych ugoda była naturalnie dopuszczalna i kończyła proces⁴¹.

Pełna („cała”) główszczyzna według wszystkich rewizji wynosiła 24 pruskie grzywny i była wypłacana w ciągu trzech miesięcy (12 tygodni), a na-

XXV; *Prawo starochelmińskie 1584 (1394)*, red. Witold MAISEL, Zbigniew ZDRÓJKOWSKI, przeł. Andrzej BZDĘGA, Alicja GACA, Toruń 1985, ks. V, art. 15–17, 25.

³³ *Rewizja lidzbarska*, ks. V.16, s. 211; *Ius Culmense ex ultima revisione*, V2, 26, s. 271–272; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58. W dwóch ostatnich rewizjach wspomniano o główszczyźnie za zabójstwo przez przypadkowy rzut kamieniem lub przez pocisk, spadający kamień lub inny materiał przy budowie.

³⁴ Tak w: *Rewizja lidzbarska*, ks. V, art. 22, s. 213.

³⁵ *Ibid.*, ks. V, art. 35, 40, s. 220, 223.

³⁶ *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58, tutaj mylono pojęcie wergeldu z multką.

³⁷ *Rewizja lidzbarska*, ks. II.46, s. 104; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XLV.27–XLVI.28, XCII.74–XCV.77, s. 61, 75–76; D. JANICKA, op.cit., s. 67–68.

³⁸ *Rewizja lidzbarska*, ks. II.28, s. 93; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 59.

³⁹ D. JANICKA, op.cit., s. 68.

⁴⁰ Por. Wiesław LITEWSKI, *Landrecht des Herzogtums Preussen von 1620. I. Strafrecht*, Warszawa–Kraków 1982, s. 82.

⁴¹ D. JANICKA, op.cit., s. 68.

wiązka w ciągu dwóch tygodni. Do każdej kary prywatnej dołączona była kara publiczna w postaci zapłaty najpóźniej w ciągu dwóch tygodni mulkty („Gewette”) w wysokości 4 grzywien przypadającej sędziemu⁴².

W źródłach epoki nowożytnej, przynajmniej na tym etapie kwerendy, nie odnajdujemy jednoznacznej informacji, kto płacił wergeld: czy tylko sprawca, czy też jakiś krąg jego krewnych, jak to było w okresie wcześniejszym⁴³. Przyjmując przepisy „Gemeine Urtheile” oraz rewizji prawa chełmińskiego, należałoby uznać, że jedynym płatnikiem był winowajca⁴⁴. Z drugiej strony mowa jest też o stronach pojednania i bliskich zabitego⁴⁵, zatem występuje jeszcze jakiś szerszy krąg krewnych. Nie wiadomo jednak, czy zobowiązany do pomocy w spłacie należności, tym niemniej najwyraźniej obecny w powiązaniu z wergoldem akcie pokory. Tak samo niejasny jest krąg odbiorców głów szczyzny. Zgodnie z brzmieniem przepisów w rewizji prawa chełmińskiego należałoby przyjąć, że głów szczyzna trafiała do powoda (niewątpliwie jakiegoś bliskiego krewnego poszkodowanego lub jego samego w przypadku zranienia)⁴⁶. Wydaje się, że ogólną tendencją epoki było ograniczanie kręgu osób uprawnionych do odbioru głów szczyzny do najbliższego agnata lub jego dziedziców, zgodnie z bliskością stopnia pokrewieństwa⁴⁷, a w przypadku zapłaty – do samego winowajcy⁴⁸. Ugoda z 1638 r. wskazuje ponadto, że na uszczuplenie majątku w związku z zapłatą wergeldu musieli jednak zgodę wyrazić jego spadkobiercy, a przynajmniej rzec się pretensji do tej części majątku⁴⁹. Najwyraźniej głów szczyzna nie była już dzielona między rodzinę a władzę zwierzchnią, jak to było w średniowieczu⁵⁰.

⁴² Ibid., s. 55. Por. *Rewizja lidzbarska*, ks. II.28, s. 93; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 59, tutaj wspomniano, że pierwotnie według przywileju chełmińskiego wynosiła ona 30 szelągów, co obecnie odpowiadało 4 grzywnom, liczoną według stawki 1 grosz równa się 18 denarów. Taki system monetarny w Prusach Książęcych i w Prusach Królewskich wprowadzono po reformie w 1528 r. Wówczas 1 grzywna odpowiadała 20 groszom i odpowiednio 60 szelągom i 360 denarom, por. Janusz MAŁĘK, *Ostatnie stadium reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych (1530–1531)*, [in:] idem, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Toruń 2015 (wyd. 2), s. 149–152.

⁴³ G. BIAŁUŃSKI, op.cit., s. 22–23.

⁴⁴ *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58–59.

⁴⁵ *Rewizja lidzbarska*, ks. II, art. 28, s. 93; *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 58–59.

⁴⁶ Por. *Rewizja lidzbarska*, ks. II, art. 28, s. 93; ks. III, art. 75, s. 147.

⁴⁷ Na to zdaje się wskazywać przepis w *Rewizji nowomiejskiej*, ks. V, art. CCCIV.48, s. 146; o zadośćuczynienie (zatem też o głów szczyzną) zabiega najbliższy żyjący agnat. Por. też *Rewizja lidzbarska*, ks. III, art. 25, 37, s. 123, 129 (tutaj „najbliższy przyjaciel”, ale w sensie krewnego).

⁴⁸ Na to wskazuje *Rewizja lidzbarska*, ks. III, art. 22, s. 122; głów szczyzną zbiega oskarżonego o zabójstwo spłacano tylko z jego majątku.

⁴⁹ [Ludwig] VON BACZKO, *Beispiel von der noch im Jahre 1638 in Ostpreußen erlassenen Blutrache, und einem Erkenntniß auf Wehrgeld aus dem Jahre 1754*, Beiträge zur Kunde Preußens, Bd. 6, Königsberg 1824, s. 360.

⁵⁰ G. BIAŁUŃSKI, op.cit., s. 22.

Jakiegokolwiek uszkodzenie ciała człowieka, zadanie rany wymagało odpowiedniego zadośćuczynienia w formie pieniężnego odszkodowania. Zadośćuczynienie miało nie tylko stanowić rekompensatę za krzywdę fizyczną, lecz także za uszczerbek na honorze. Każda część ciała była odpowiednio wyceniona, najczęściej według jej znaczenia dla funkcjonowania człowieka⁵¹. W zwodach prawnych już od czasów barbarzyńskich wymieniano poszczególne części ciała, poczynając na ogół od głowy do stóp⁵², nie inaczej znajdujemy to na ziemiach pruskich epoki nowożytnej. W „Gemeine Urtheile” wymieniono kolejno: głowę (wysokość nawiązki wyniosła pół wergeldu), uszy (za obcięcie ucha pół wergeldu, za zranienie 30 szelągów i sędziemu 4 szelągi), oczy (pół wergeldu), policzek (pół wergeldu), nos (pół wergeldu), zęby (pół wergeldu, za jeden ząb 36 szelągów), podbródek (pół wergeldu), szyję (pół wergeldu), bark (pół wergeldu), tułów (pół wergeldu), ramię (pół wergeldu), łokieć (pół wergeldu), całą pięść (pół wergeldu), część ręki (pół wergeldu), palec (36 szelągów), paznokieć (30 szelągów). Za ponowne uszkodzenie tej samej części ciała, za którą wcześniej wypłacono odszkodowanie, obecnie należne było 30 szelągów i mulkta sędziemu⁵³. Podobną listę z kolejnością i wysokością opłat (z zasady pół wergeldu) znajdujemy w nowomiejskiej rewizji prawa chełmińskiego: głowa, ucho (nie wspomniano opłaty za zranienie), oko, szczęka, nos, usta, zęby (za pojedynczy ząb 30 szelągów i mulktę sędziemu w wysokości 4 szelągów), podbródek, szyja, tułów, ramię i goleń, łokieć, ręka (za mniejsze uszkodzenie 1/10 wergeldu), palce (za część palca 1/10 wergeldu), paznokieć (30 szelągów). Powtórzono też przepis o członku ciała ponownie uszkodzonym, który wyceniono na 30 szelągów oraz dodatkową mulktę sędziemu, zapewne w wysokości 8 szelągów. Dodano też przepisy o jednoczesnym odcięciu kilku członków, co należało traktować jako jedną szkodę wycenianą na 1/10 wergeldu, natomiast członki (palce, ręce, nogi, ząb) odcięte oddzielnie pociągało odrębne („sonder” lub „sonderliche Busse”) odszkodowanie w wysokości 1/10 wergeldu⁵⁴. W rewizji lidzbarskiej wykaz nie był tak kompletny i odstępował od zasady „od głowy do stóp”⁵⁵, jednak w przeciwieństwie do rewizji nowomiejskiej przewidywano możliwość wykupienia się od każdej rany, nawet ciężkiej (za zapłatę całej lub połowy główszczyzny)⁵⁶. Dopiero w rewizji

⁵¹ Zwyczaj ten pochodzi jeszcze z czasów przedchrześcijańskich, zob. Przemysław Tyszkla, *Prawa barbarzyńskie o czynach przeciw ciału i cielesności człowieka (od końca V do początku IX wieku)*. „Corpus homini” jako kategoria kulturowa, Lublin 2010, s. 138–139.

⁵² Ibid., s. 69 n.

⁵³ *Die laufende Urtel*, s. 21–23.

⁵⁴ *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCXCI.25–CCCIV.39, s. 141–144.

⁵⁵ Najpierw wspomniano zęby, potem rękę, głowę i nos, a w innym jeszcze miejscu usta, oczy, język, uszy, genitalia, ręce i nogi, zob. *Rewizja lidzbarska*, ks. III.5, 6, 7, 15, s. 115–116, 119.

⁵⁶ Ibid., ks. III.1, 12, s. 113, 118. W rewizji nowomiejskiej przewidywano obligatoryjne obcięcie ręki lub karę śmierci, zob. *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19; ks. V, art. CCLXXIX.13, CCLXXXII.16, CCXC.24, CCCV.39, s. 58–59, 138, 140, 144.

toruńskiej pominięto te szczegółowe wyliczenia, pozostawiając jedynie ogólne uregulowanie o obligatoryjnym karaniu nieprzypadkowego zranienia⁵⁷. Przykładowo za rany zadane na publicznych drogach sprawca powinien być ukarany obcięciem ręki lub na „wieczne” wygnanie oraz za wiedzą sędziego wynagrodzić koszty leczenia poszkodowanemu⁵⁸. W landrechcie pruskim z 1620 r. także nie znajdujemy już kazuistycznych wyliczeń opłat pieniężnych za konkretne zranienie, poza obowiązkiem ich wnoszenia tytułem odszkodowania i wyrównania poniesionych kosztów np. lekarskich, nie wspomina się nawet wergeldu jako przelicznika do naliczania nawiązki⁵⁹.

W świetle powyższego dostrzegamy jednak, że główszczyzna przez długi czas stanowiła również swoistą jednostkę obrachunkową dla wyznaczania wysokości kar pieniężnych i wspomnianej nawiązki. W przypadku nawiązek za zranienie wysokość kary miała być uzależniona od rodzaju przestępstwa („zwykło rosnać lub maleć, zależnie od tego, czy przestępstwo uważa się za większe lub mniejsze”)⁶⁰. Jak wspomniano, zwykle były to kary równe połowie główszczyzny lub proporcjonalnie mniejsze, np. 30, 36 szelągów czy dziesiąta część całego wergeldu. Dodać można jeszcze inne przykłady zastosowania główszczyzny jako swoistego przelicznika wysokości kary: jeśli z więzienia przed końcem procesu zbiegł obwiniony zagrożony karą śmierci, to odpowiedzialność za to ponosił sędzia i musiał zapłacić cały wergeld⁶¹; także cały wergeld płacił pomocnik w zabójstwie, a za pomocnictwo w okaleczeniu lub zadaniu ciężkich ran należało zapłacić tylko połowę główszczyzny⁶². Wysokość główszczyzny stanowiła również górną granicę sumy poręczenia w sprawach kryminalnych (z wyłączeniem długów pieniężnych)⁶³.

Nieznana pozostaje wysokość całego wergeldu w zbiorze z 1512 r. Według F. Neumanna było to 6 grzywien, ale nie podał żadnego źródła tej informacji⁶⁴. Dokładnie określono ją natomiast w „Gemeine Urtheile”, mianowicie na 12 grzywien⁶⁵. Z kolei zgodnie ze wspomnianymi przepisami wszystkich rewizji prawa chełmińskiego podstawowa główszczyzna wynosiła 24 grzywiny. Formalnie więc główszczyzna w epoce nowożytnej pozostała na podobnym co w średniowieczu poziomie, wtedy już niezbyt wysokim. Trzeba jednak pamię-

⁵⁷ D. JANICKA, op.cit., s. 99.

⁵⁸ *Ius Culmense ex ultima revisione*, V2, 21, 1–3, s. 267.

⁵⁹ W. LITEWSKI, op.cit., s. 72, 141–142, podtrzymano to w rewizji landrechtu z 1685 r., zob. *Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Bd. VI, tit. X, art. I, § 1–II, s. 961–962.

⁶⁰ *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCXCI.25, s. 141.

⁶¹ *Ibid.*, ks. II, art. XXXIV.16, s. 57–58.

⁶² *Rewizja lidzbarska*, ks. III.33, s. 127.

⁶³ *Ibid.*, ks. III.91, 94, s. 154–155.

⁶⁴ F. NEUMANN, op.cit., s. 174.

⁶⁵ *Die laufende Urte*l, s. 20–21.

tać, że były to zwody prawne dotyczące przede wszystkim sądownictwa miejskiego⁶⁶. Natomiast w praktyce sądowej, zwłaszcza wobec warstw wyższych, zasądzone kwoty były różne. W 1607 r. w Braniewie za zabójstwo niejakiego Jerzego Follerta przez studenta (zapewne polskiego szlachcica) zasądzono 650 polskich florenów⁶⁷. Trudno powiedzieć, czy była to w całości główszczyzna, czy też kryły się w tej sumie dodatkowe opłaty publiczne. Za tym drugim rozwiązaniem przemawia inne wydarzenie również z Braniewa, z 1635 r., kiedy doszło do zabójstwa w obronie koniecznej, a sprawca czynu musiał zapłacić karę kościelną w wysokości 100 grzywien na rzecz miasta oraz wdowie zamordowanego 30 grzywien⁶⁸. Zapewne podobnie było w przypadku Krzysztofa Donajskiego, szlachcica z okręgu Przemarka, który w 1614 r. za zabójstwo innego szlachcica – Pawła Prawdy popełnione dwa lata wcześniej na targu w Zalewie został zasądzony na jednorazową opłatę w wysokości 700 grzywien na pokrycie wszelkich kosztów poniesionych w sprawie i jako odszkodowanie dla rodziny zmarłego. W tym ostatnim przypadku uwzględniono też karę dodatkową, znaną z okresu wcześniejszego, mianowicie tzw. akt pokory, tutaj w postaci obowiązku klęczenia Krzysztofa Donajskiego przez kolejne trzy niedziele przy grobie zabitego z wyciągniętym mieczem w obecności jego krewnych. Krzysztof Donajski w chwili zabójstwa był pijany, podobnie jak jego ofiara. Mimo to ten wyrok sądu miejskiego w Zalewie, zaakceptowany przez obie strony, nie zyskał uznania Sądu Nadwornego w Królewcu, który w rewizji wyroku z 1615 r. skazał K. Donajskiego na wygnanie z Prus, a konsekwencją proskrypcji było również to, że każdy mógł go zabić bez żadnej konsekwencji⁶⁹. Najprawdopodobniej w ramach zapłaty wergeldu karczmarz Engeliem miał w 1638 r. odstąpić swoją karczmę w Belacken (obecnie Gruszewka) z jej wszelkimi przynależnościami, w okręgu Kremitten (obecnie Losowoje), krewnym zabitego z rodziny von der Diehle. Jak podkreślono w dokumencie ugody, wynikało to również ze zbyt bliskiego położenia karczmy od dóbr rodziny von der Diehle (Popelken, obecnie Cholmy) i potrzeby uniknięcia w przyszłości wzajemnych kontaktów. Wobec tego jednak, że wartość karczmy była znacznie wyższa niż należność z główszczyzny, dziedzice von der Diehle mieli oddać karczmarzowi 1000 polskich florenów w dwóch ratach. W ramach pokuty Engeliem miał

⁶⁶ A. SZORC, op.cit., s. 351; D. JANICKA, op.cit., s. 7–8, 134–135; J. SONDEL, op.cit., s. 15, o czym świadczą choćby rozbudowane fragmenty o rajcach, burmistrzowi itd.

⁶⁷ J[akob] A[loys] LILIENTHAL, *Die Rechtspflege in der Altstadt Braunsberg von der ältesten Zeit bis zur preußischen Besitznahme im Jahre 1772*, *Der neuen Preußischen Provinzial-Blätter ander Folge*, Bd. 1: 1852, s. 24. W Braniewie obowiązywało prawo lubeckie.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 8; G. MATERN, op.cit., s. 34.

⁶⁹ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 410–411: „also daß er aus dem frieden in den unfriiden gesetzer und sein leib und leben wie eines vogels in der Luft jedermann gemein und in diesem hertzokgthumb Preußen erlaubt sei ihn ohne alle Straffe vom Leben zum Todte zu bringen und wegen dessen niemand sich an Ihme verbrechen möge oder könne”.

nadto zapłacić 100 grzywien na rzecz kościoła w Kremitten oraz unikać możliwości kontaktu z synami i krewnymi zamordowanego. Po spełnieniu tych warunków Engelen mógł „frei und sicher von ihnen zu Stege und Wege frei und ungefährdet sein”⁷⁰.

W okresie przedchrześcijańskim, jak też za czasów krzyżackich stosowano zróżnicowanie główszczyzny i nawiązki w zależności od „jakości osoby”, czyli pozycji społecznej, stanu i sprawowanego urzędu lub płci i wieku⁷¹. W czasach krzyżackich warstwom wyższemu przysługiwały wyższe stawki wergeldu (do 60 grzywien). W omawianych zwodach prawnych, począwszy od „Gemeine Urtheile” po rewizje chełmińskie, obowiązywała w zasadzie równość wszystkich wobec kary⁷². Nie oznaczało to jednak równości w wysokości opłat główszczyzny. Jak dowiadujemy się z „Rewizji nowomiejskiej”, jej wysokość powinna być szacowana według godności lub stanu zabitego⁷³. Potwierdzają to inne przykłady o zróżnicowaniu kar w zależności od pozycji społecznej sprawcy. We wspomnianym przypadku z Braniewa zabójstwa mieszczanina przez studenta, z pochodzenia zapewne polskiego szlachcica, zasądzono tylko odszkodowanie pieniężne w wysokości 650 polskich florenów, choć ojciec poszkodowanego podkreślał przed radą, że była to sprawa gardłowa⁷⁴. Z kolei w 1658 r. także na Warmii szlachcic Jan von Schwaben miał zapłacić za zabójstwo człowieka z niższego stanu 200 grzywien⁷⁵. Nie spotykamy natomiast zróżnicowania główszczyzny ze względu na płeć⁷⁶, natomiast teoretycznie utrzymano wyłączenie od karania małoletnich (formalnie jednak to z ich majątku główszczyznę wypłacał opiekun prawny)⁷⁷. W landrechcie pruskim zagwarantowano wyższe kary za zranienie urzędnika pełniącego służbę oraz osoby sprawującej straż w puszczech książęcych⁷⁸.

W Księstwie Pruskim wergeld jako kara zniknęła w landrechcie pruskim z 1620 r. Stało się tak pod wpływem prawa rzymskiego, a bezpośrednio pod wpływem *Caroliny* (*Constitutio Criminalis Carolina*⁷⁹) i uznaniem wyłącznie

⁷⁰ Ibid., s. 402; [L.] VON BACZKO, op.cit., s. 358–359.

⁷¹ P. TYSZKA, op.cit., s. 158–160; G. BIAŁUŃSKI, op.cit., s. 19–20.

⁷² D. JANICKA, op.cit., s. 58–59.

⁷³ *Rewizja nowomiejska*, ks. II, art. XXXVII.19, s. 59.

⁷⁴ J.A. LILIENTHAL, op.cit., s. 24.

⁷⁵ A. SZORC, op.cit. s. 407.

⁷⁶ D. JANICKA, op.cit., s. 48.

⁷⁷ *Rewizja nowomiejska*, ks. V, art. CCCXV.49, s. 146–147; *Rewizja lidzbarska*, ks. III.34, s. 128.

⁷⁸ W. LITEWSKI, op.cit., s. 142.

⁷⁹ *Des allerdurchleuchtigsten großmechtigsten vnüberwindtlichsten Keyser Karls des fünfften: vnnd des heyligen Römischen Reichs peinlich gerichtts ordnung auff den Reichstzägen zu Augspurgk vnd Regenspurgk inn jaren dreissig vnd zwey vnd dreissig gehalten auffgericht vnd beschlossen, Mainz 1533.*

kar publicznych oraz wyrugowaniem z sądownictwa instytucji samopomocy oraz opłat kompozycyjnych⁸⁰. W praktyce sądowej główszczyzna nadal była stosowana, choć, co zauważył już G.A. von Mülverstedt, od przełomu XVI i XVII w. za zabójstwo sądy coraz częściej orzekały wyroki śmierci, bez możliwości zapłacenia główszczyzny⁸¹. W dotychczasowej literaturze jako ostatni przypadek opłaty wergeldu wniesionej za zabójstwo w Prusach Książęcych wymieniano ugodę między dziedzicami zamordowanego Jerzego Albrechta von der Diehle a zabójcą, karczmarzem Zachariaszem Engeliem z rodziną w roku 1638⁸², a w sąsiedniej Warmii przypadki z 1635 i 1658 r.⁸³ Tymczasem Ludwik von Baczeko przywołał jeszcze zasądzenie wergeldu z powodu przypadkowego zabójstwa w Królewcu z 1754 r.⁸⁴ Działo się tak najpewniej pod wpływem stosowania przez sądy nie tylko landrechtu, ale nadal też prawa chełmińskiego⁸⁵, w którym przecież wergeld był uznaną karą. Ze znanych przykładów należałoby wnosić, że na zapłatę główszczyzny zezwalamo przede wszystkim w przypadku szlachty.

⁸⁰ Ibid., s. 61–62; Michał PATKANIOWSKI, *Wina i kara. Elementy rzymskie i germańskie w prawie karnym statutów miast włoskich*, Kraków 1939, s. 7, 125–127.

⁸¹ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 398, jako przykład wskazuje dwóch braci von Bothmar skazanych na powieszenie za zabicie dwóch chłopów na drodze krajowej koło Tapiawy.

⁸² [L.] VON BACZKO, op.cit., s. 357–360; G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 399–400, 411; J.A. LILIENTHAL, op.cit., s. 24; obaj za wspomnianą pracą Ludwika von Baczeko. Do zabójstwa doszło w 1631 r. na dworze Popelken, w okręgu Kremitten, należącym do zamordowanego. Zabójca został skazany na karę śmierci, ale wtedy strony zdecydowały się na zawarcie porozumienia za wiedzą króla polskiego oraz elektora brandenburskiego. Do pisemnej ugody doszło właśnie w 1638 r.

⁸³ G. MATERN, op.cit., s. 34; A. SZORC, op.cit., s. 407.

⁸⁴ [L.] VON BACZKO, op.cit., s. 360–361; G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 400, stwierdził, że nazwę wergeldu zastosowano nie w merytorycznym sensie dawnej główszczyzny, ale w sensie technicznym na oznaczenie kary pieniężnej („prywatnej satysfakcji w przypadku śmierci”). Stanowisko to nie wydaje się słuszne, gdyż opłata „statt eines Wehrgeldes” w wysokości ówczesnych 20 talarów (tj. równych 24 grzywnom) przypadła wdowie denata i małoletnim dzieciom, czyli dokładnie w takiej wysokości i takim sposobem jak niegdyś główszczyzna, a ponadto obaj zabójcy musieli wnieść szereg innych opłat m.in. dla chirurga, *pro Ministeriali* oraz *pro publico bono*.

⁸⁵ Podobnie zdaje się sugerować [L.] VON BACZKO, op.cit., s. 361–364. Wprawdzie we wstępie do landrechtu zakazano powoływania się na przepisy sprzeczne z jego treścią, a dotychczasowe prawa, w tym chełmińskie, jeżeli były z nim sprzeczne, miały być uchylone, jednak w praktyce do prawa chełmińskiego jako prawa tradycyjnego w wyjątkowych sytuacjach nadal się odwoływano, por. Stanisław SALMONOWICZ, *Z dziejów wschodniopruskich kodyfikacji prowincjonalnych (XVII–XIX w.). Przyczynek do losów prawa chełmińskiego w państwie brandenbursko-pruskim*, [in:] *Studia Culmensia Historico-Juridica czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, red. Zbigniew ZDRÓJKOWSKI, Toruń 1988, s. 288, 298, 322–323. Warto w tym miejscu przywołać też wspomnianą popularność w XVII i XVIII w. zwodu „Gemeine Urtheile”.

Na koniec jeszcze kilka uwag o wróżdzie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że dla ówczesnego prawodawcy jednym z powodów ukarania mężobójcy była nadal zemsta („aby [...] zabójstwo nie pozostało pomszczone”)⁸⁶. Czynić to mogły już tylko sądy. Zakaz wróżdy („Befehden”), jak nawet jej pisemnej lub publicznie ogłoszonej zapowiedzi („Absagung”) pojawiły się dopiero w rewizji toruńskiej prawa chełmińskiego (1594)⁸⁷. Należy jednak odrzucić sugestię spotykaną w literaturze, że krwawa zemsta w Prusach zanika już w XIV w.⁸⁸ Wróżda w regulacjach prawa chełmińskiego do czasu rewizji toruńskiej się nie pojawiała. Tłumaczy się to luką prawną w tej materii w źródłach sasko-magdeburskich, z których czerpano wzorce⁸⁹, w żadnym wypadku brakiem występowania samej zemsty. Rewizja toruńska obwarowała wróżdę i jej zapowiedź karą śmierci przez ścięcie (podobnie jak *Carolina*). Jedynie ugoda lub skrucza poparta prośbą zwrotu pisemnej zapowiedzi wróżdy lub publiczne jej odwołanie pozwalały na złagodzenie kary na publiczną chłostę lub wygnanie („Verweisung”)⁹⁰. Z kolei w landrechcie pruskim stosowania wróżdy zakazano pod groźbą kary śmierci przez ścięcie mieczem⁹¹. Podobnie jak w rewizji toruńskiej, karane miały być też listy zapowiadające zemstę („Fehdes Brieffe”), a nawet pomocnictwo w ich pisaniu, w tym ostatnim przypadku już karą łagodniejszą niż kara miecza⁹².

Jak było w praktyce? W tej sprawie symptomatyczny wydaje się przepis w olsztyńskim wilkierzu z 1568 r. o zakazie stosowania osobistej zemsty zamiast dochodzenia krzywdy na drodze sądowej, poświadczający istnienie takiego zwyczaju w miastach. Karą było wygnanie z miasta⁹³. Występowanie wróżdy poświadczą również wspomniany przypadek Krzysztofa Donajskiego, który po zabójstwie Pawła Prawdy w obawie przed zemstą jego krewnych zbiegł za granicę i zaciągnął się na służbę wojskową w Niderlandach⁹⁴. Podobnie rzecz

⁸⁶ *Rewizja lidzbarska*, ks. II, art. 61, s. 111.

⁸⁷ Por. D. JANICKA, op.cit., s. 91.

⁸⁸ Владимир Терентьевич Пашуто, *Помезания. «Помезанская правда» как исторический источник изучения общественного и политического строя Помезании XIII–XIV вв.*, Москва 1955, s. 96.

⁸⁹ D. JANICKA, op.cit., s. 91.

⁹⁰ *Ius Culmense ex ultima revisione*, V2, 15, 1, 4, 5, s. 250; D. JANICKA, op.cit., s. 92, tutaj, że karę wygnania i karę chłosty łącznie.

⁹¹ W. LITEWSKI, op.cit., s. 61–62, 98; *Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Bd. VI, tit. V, art. I, § VI–VII, s. 895–896.

⁹² *Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Bd. VI, tit. V, art. I, § VII–IX, s. 896–897.

⁹³ Danuta BOGDAN, *Wilkiez miasta Olsztyna z 19 sierpnia 1568 roku*, [in:] *Olsztyn w dokumentach. Wybór źródeł do historii miasta 1353–1949*, red. eadem, Olsztyn 2015, s. 33. Co prawda przepis jest ogólny i odnosi się w ogóle do zemsty, ale należy przyjąć, że nie wykluczał zemsty za zranienia i zabójstwa.

⁹⁴ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 410.

się miała z Janem Prawdą (z tej samej rodziny co wyżej), który jako sprawca zabójstwa zbiegł na Węgry i tam zaciągnął się do służby wojskowej, walcząc przeciw Turkom, ale przez ten czas zabiegał o łaskę elektora i zgodę na pojednanie przez zapłatę wergeldu⁹⁵. Inny przykład stanowił przypadek Krzysztofa von Konobelsdorf, szlachcica z okręgu barciańskiego, który w 1587 r. zabił w pojedynku innego szlachcica z rodu von Bochsens. Musiał w obawie przed zemstą krewnych zabitego zbiec z Prus i ukryć się u swoich krewnych na Łużycach⁹⁶. Należy zatem podkreślić, że choć nowożytne zwody prawne w Prusach formalnie wykluczały stosowanie krwawej zemsty, to jednak w praktyce nadal występowała. Alternatywą dla tej normy było zezwolenie na pojednanie stron, w zasadzie obecne we wszystkich zwodach prawnych tej epoki⁹⁷. W tym kontekście należy też widzieć ucieczki mężobójców za granicę, co poza ratowaniem życia mogło służyć łatwieszemu doprowadzeniu do pojednania⁹⁸. Taki zwyczaj znany z Polski, stosowany był tylko w przypadku szlachty i nosił nazwę wróżby („laudum, vulgariter wroźba”, „absentatio”, „exilium”)⁹⁹.

Na tym etapie badań trudno o jednoznaczne wnioski, ale wydaje się, że zwyczajowo zemsta w epoce nowożytnej nadal funkcjonowała przynajmniej wśród szlachty, jej powszechniejsze stosowanie ograniczały przepisy skazujące winnych popełnienia wróżdy na karę śmierci, ale też przepisy utrzymujące możliwości pojednania stron. Poza tym w przeciwieństwie do średniowiecza zemsta ograniczona została tylko do sprawcy, a nie całego kręgu jego krewnych.

Podsumowując, można stwierdzić, że główszczyzna (wergeld) na ziemiach pruskich jako pieniężna kara za mężobójstwo utrzymała się dowodnie aż do połowy XVIII w., choć ogólną zasadą w takich przypadkach stało się już skazywanie sprawców na karę śmierci. Tak długie utrzymanie się główszczyzny należy tłumaczyć stosowaniem przez sądy prawa chełmińskiego, w którym wergeld był karą uznaną przez tradycję, ale też przez kolejne rewizje tego prawa. U progu epoki nowożytnej wergeld mógł być zasądzony tylko w przypadku przestępstw w obronie własnej koniecznej lub z przypadku, natomiast

⁹⁵ Ibid., s. 411–412.

⁹⁶ Ibid., s. 397.

⁹⁷ Co prawda ostatnie zwody prawne starały się w sprawach karnych wykluczyć możliwość ugody, ale najwyraźniej nie był to zakaz obligatoryjny. Wydaje się, że wykluczał jedynie ugody zawarte poza wiedzą i zgodą sądu oraz ugody zawarte dla uniknięcia kary publicznej (*Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Bd. VI, tit. V, art. I, § VIII, s. 896–897). Jakkolwiek zawarcie ugody nie wiązało już sędziego i ostatecznie dalsze procedowanie zależało tylko od jego osądu i decyzji (*Ius Culmense ex ultima revisione*, V1, 4, 4, s. 212).

⁹⁸ G.A. VON MÜLVERSTEDT, op.cit., s. 397–398.

⁹⁹ Szerzej o normie zwanej wróżbą, zob. Stanisław KUTRZEBA, *Mężobójstwo w prawie polskiem XIV i XV wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 25, Kraków 1907, s. 155–157; Adolf PAWIŃSKI, *O pojednaniu w zabójstwie według prawa polskiego*, Warszawa 1884, s. 50–59.

za przestępstwa umyślne winny miał odpowiedzieć zgodnie z zasadą talionu. Zastosowanie zasady talionu wykluczało jednak stosowanie odpowiedzialności grupowej. W dalszej kolejności wykluczono stosowanie główszczyzny poza sądem i odrzucono zasadę talionu. Następnym krokiem ograniczającym stosowanie główszczyzny było jej zasądzanie tylko w przypadku zabójstw nieumyślnych i przypadkowych oraz uwolnienie od tej kary w przypadku zabójstwa w obronie koniecznej.

Wyrok o przyznaniu wergeldu wydawał sąd, jednak za zgodą na pojednanie stron cedował to na inne ciała rozjemcze. Na zapłatę główszczyzny zezwalano przede wszystkim w przypadku szlachty, było to zbieżne ze współczesnym mu prawem polskim¹⁰⁰. Ograniczono krąg osób uprawnionych do odbioru główszczyzny do najbliższego agnata, zgodnie z bliskością stopnia pokrewieństwa, a w przypadku zapłaty – do samego winowajcy. Poza tym główszczyzna nie była już dzielona z władzą zwierzchnią, jedynie sędzia otrzymywał niezależnie od niej opłatę zwaną multką. Wysokość należnej główszczyzny była szacowana według godności (urzędu) lub stanu zabitego. Wergeld stanowił ponadto swoistą jednostkę obrachunkową dla wyznaczania wysokości kar pieniężnych i nawiązek. Obok zadośćuczynienia w formie pieniężnego odszkodowania stanowił również rekompensatę za krzywdę fizyczną, a także za uszczerbek na honorze. Z tym ostatnim były związane dodatkowe kary, np. akt pokory.

Do około połowy XVII stulecia trwał nadal zwyczaj krwawej zemsty (wróždy), przynajmniej wśród szlachty. Wykluczały ją co prawda nowe zwody prawne, grożąc karą śmierci, ale alternatywą wciąż była możliwość pojednania stron. Zemsta została ograniczona tylko do sprawy zabójstwa.

Nadesłany 24 III 2016

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych 15 VI 2016

Zaakceptowany 26 VI 2016

Prof. dr hab. Grzegorz Białuński
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
e-mail: grzegorz.bialunski@uwm.edu.pl

¹⁰⁰ D. JANICKA, op.cit., s. 96; S. KUTRZEBA, op.cit., s. 148, 178.

SCHON WILLKÜR ODER NOCH RECHT?
ÜBER DAS WERGELD UND DIE BLUTRACHE IM HERZOGLICHEN
UND KÖNIGLICHEN PREUSSEN IN DER NEUZEIT

Zusammenfassung

Schlüsselwörter: neuzeitliches Strafrecht, Kulmer Recht, preußische Landrechte, ermländische Justiz in der Neuzeit, Blutrache

Das Wergeld als Geldstrafe für Mord hat sich in Preußen nachweislich bis zur Mitte des 18. Jahrhunderts erhalten, obwohl der allgemeine Grundsatz in solchen Fällen bereits die Verurteilung der Täter zum Tod geworden war. Dass sich das Wergeld so lange halten konnte, ist hauptsächlich damit zu erklären, dass die Gerichte das Kulmer Recht anwandten, in dem das Wergeld eine von der Tradition sanktionierte Strafe war, aber auch damit, dass dieses Recht immer wieder neu zusammengestellt wurde. An der Schwelle zur Neuzeit konnte ein Wehrgeld als Strafe nur im Fall von Verbrechen in Notwehr oder aus Zufall ausgesprochen werden, während bei bewusst begangenen Verbrechen der Schuldige nach dem Talionsprinzip zur Verantwortung zu ziehen war. Die Anwendung des Talionsprinzips schloss allerdings die Zuerkennung einer Gruppenverantwortung aus. Später wurden dann die Anwendung des Wergelds außerhalb eines Gerichts ausgeschlossen und das Talionsprinzip verworfen. Weitere Schritte, die die Bedeutung des Wergelds begrenzten, waren seine Anwendung nur noch im Fall von unbewusstem und zufälligem Totschlag sowie die Befreiung von dieser Strafe im Fall von Totschlag aus Notwehr.

Ein Urteil über die Zuerkennung eines Wergelds wurde von einem Gericht gefällt, das dies aber bei Einverständnis der Parteien zu einer gütlichen Einigung anderen Schiedskörperschaften überließ. Die Zahlung eines Wergelds wurde vor allem im Fall von Adligen zugelassen, was dem zeitgenössischen polnischen Recht entsprach. Der Kreis der Personen, die zum Empfang eines Wergelds berechtigt waren, wurde auf den nächsten Verwandten in männlicher Linie begrenzt, entsprechend der Nähe des Verwandtschaftsgrads, die Zahlung einer Geldstrafe für Totschlag nur auf den Schuldigen selbst. Außerdem wurde das Wergeld nicht mehr mit der Obrigkeit geteilt, nur der Richter erhielt unabhängig von ihm eine Gebühr, die *mulcta* genannt wurde. Die Höhe des zu zahlenden Wergelds wurde nach der Würde (dem Amt) oder dem Stand des Getöteten geschätzt. Das Wergeld war außerdem eine Art von Berechnungseinheit für die Festsetzung der Höhe von Geldstrafen und Entschädigungen. Neben der Genugtuung in Form einer Entschädigung in Geld war es auch eine Wiedergutmachung für physischen Schaden und auch für Beeinträchtigung der Ehre. Mit Letzterem waren zusätzliche Strafen verbunden, zum Beispiel ein Akt der Demütigung.

Bis etwa zur Mitte des 17. Jahrhunderts gab es weiterhin die Sitte der Blutrache, zumindest unter dem Adel. Sie wurde zwar von neuen rechtlichen Regelungen ausgeschlossen, die die Todesstrafe androhten, aber noch immer war die Möglichkeit der Einigung der Parteien eine Alternative. Die Rache wurde lediglich auf den Verursacher des Mords eingeschränkt.

LAWLESS OR STILL LAWFUL?
ABOUT WERGILD (MAN-PRICE) AND VENDETTA IN THE DUCHY
OF PRUSSIA AND ROYAL PRUSSIA IN THE EARLY MODERN TIMES

Summary

Key words: early modern criminal law, Chełmo law, the General State Laws for the Prussian States, the judicial system of early modern Warmia (Ermland), bloody retaliation

The wergild as a financial punishment for husband killing survived in Prussia until the mid-18th century, but the general rule was that the perpetrators of husband killing were sentenced to death. The reason why the wergild survived for such a long time in Prussia was the fact that courts applied the Chelmno law, according to which the wergild was recognized by tradition and also found in subsequent registers of the Chelmno law. At the beginning of the early modern period the wergild could apply only in case of assassinations committed in self-defense or by accident; deliberate crimes were subject to the law of retaliation. Yet, the law of retaliation could not be applied in relation to groups. With time the wergild could not be used out of court and the law of retaliation was abolished. The next step restricting the use of the wergild was the fact that it was to be applied in case of unintentional or accidental homicides; moreover, in case of killing in self-defence the perpetrator was exempt from the wergild.

It was the court that passed a sentence of the wergild, but in cases of reconciliation the sentence was passed by other arbitration bodies. The wergild was allowed mainly among noblemen, which was in accordance with the Polish law of the time. The circle of people entitled to the wergild was reduced to the closest agnate, while in case of husband killing it applied only to the perpetrator. The wergild was no longer shared with the authorities; it was only the judge who received the fee referred to as multa. The value of the wergild was determined by the rank of the office held by the assassinated person. Moreover, the wergild constituted a kind of financial unit used to establish the value of fines and compensatory damages. Apart from the compensation in the form of financial gratification, the wergild constituted the indemnification for physical injury or damage to honour. The latter could also entail some additional punishment e.g. the act of submission.

Until the mid-17th century the tradition of bloody retaliation (vendetta) was practiced at least among the nobility. It was illegal and punished by death sentence. Its alternative continued to be the possibility of settlement. The retaliation was limited only to the perpetrator of the homicide.

